

## Breslauerzy we Wrocławiu

1945 r. Niemieckie Breslau zostało zmienione w polski Wrocław. Zrujnowane miasto (zniszczone zostało 70% infrastruktury, 2/3 budynków i 2/3 przemysłu), napływająca ludność polska, usuwanie śladów niemieckości miasta, niepewność i poczucie tymczasowości. Wokół szabrownicy, jeńcy wojenni wracający z obozów, ludność, która po wojnie nie miała gdzie się podziąć.

### Pierwsze dni polskiego Wrocławia

Pochodzący z mieszanej rodziny polsko-niemieckiej Rudolf Tauer wspomina, jak dotarła do niego wiadomość, że w mieście są Polacy. Ukrywał się wtedy w piwnicy. Wybrali się z matką na ul. Krupniczą, gdzie znaleźli operacyjną grupę przemysłową, która miała zająć się przejściem fabryk i zakładów w mieście. Stamtąd skierowano ich na Podwale Świdnickie, gdzie w domu na rogu była grupa Polaków z OMTUR (Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego) organizujących punkt sanitarny. Spotkali tam swojego dawnego lekarza domowego, znanego przedstawiciela Polonii wrocławskiej, Stefana Kuczyńskiego. Potem odnaleźli też prezesa Związku Polaków Franciszka Juszcza. Nie chcieli wyjeżdżać. Wiedzieli, że będzie ciężko, nie mieli z czego żyć, liczyli jednak na ludzką pomoc.

Juszcza zorganizował zebranie i założył Związek Polaków Obywateli Rzeszy. Uruchomił punkt aprowizacyjny. Związek zatroszczył się o to, aby jego członkowie otrzymali specjalne zaświadczenia chroniące ich przed utratą mienia i wysiedleniem do Niemiec.

Ludność Wrocławia padła ofiarą licznych grabieży, przemocy, gwałtów i prześladowań ze strony żołnierzy radzieckich. Wrocław nie był bezpieczny. Powszechnym zjawiskiem był szaber,

którego dopuszczali się wszyscy: Polacy, Niemcy i Rosjanie, urzędnicy państwowi, wojskowi, przeciętni ludzie. Nowe warunki życiowe i zatarte normy moralne powojennego świata sprzyjały rozwojowi patologii. Gwałty, morderstwa, napady czy kradzieże były chlebem powszednim wrocławian.

### Państwo polskie a tzw. autochtoni polscy

Na konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie odbywającej się w lipcu-sierpniu 1945 r. podjęto ostateczne ustalenia co do przynależności Wrocławia do Polski i deportacji ludności niemieckiej z tego miasta. Wobec zbliżających się decyzji o usunięciu z Wrocławia pozostałej w nim ludności niemieckiej powstały różne koncepcje dotyczące Niemców. Pierwszy polski prezydent miasta Bogusław Drobner zaproponował np. utworzenie swoistego getta dla Niemców. Pomysł ten nie został nigdy zrealizowany. W niektórych miejscowościach Niemcy zmuszani byli do noszenia w miejscach publicznych białej opaski z napisem „N” lub „Niemiec”. We Wrocławiu, gdzie na jednego Polaka w pierwszym okresie polskiej władzy przypadają statystycznie pięciu Niemców, nie miało to sensu. Planowano pozostawić we Wrocławiu tylko 30 tys. Niemców, przede wszystkim specjalistów, obsługujących miejską infrastrukturę, rodziny z dziećmi do lat 12 i tych, którzy zadeklarują się jako Polacy.



**Hugo Ulbrich, Die Christophorikirche von Nord-Ost, Radierung, 1915**

Froche und gesegnete Weihnachten 1999 – kartka pocztowa Niemieckiego Towarzystwa Spoleczno – Kulturalnego, fot. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

Spis ludności Wrocławia z 14 lutego 1946 pokazywał 168 tysięcy mieszkańców, z czego 110 600 Niemców, w maju 1947 r. 206 tys. mieszkańców, z czego 16 155 Niemców. Pozostali zostali w międzyczasie deportowani do stref okupacyjnych Niemiec. Pełną praw cieszyli się autochtoni, deklarujący się jako Polacy. Aby uzyskać status autochtona, należało złożyć podanie w Urzędzie Bezpieczeństwa, potem w Polskim Związku Zachodnim, następnie w Komisji Weryfikacyjnej. Do końca 1948 pozytywnie rozpatrzono 2027 wniosków.

Lata 1945–1946 to czas dobrowolnego (przy właściwym rozumieniu owej „dobrowolności”) przemieszczania się ludności niemieckiej na zachód, za Odrę, zarówno indywidualnie, jak i w zorganizowanych grupach. Jako powody decyzji o opuszczeniu dotychczasowych domów podawano poczucie upokorzenia, życia pod ciągłą presją, szykany, brak przychylności władz polskich, obawę przed zemstą, brak perspektyw na przyszłość. Do końca 1945 r. w zorganizowanych transportach Dolny Śląsk opuściło 42 tys. Niemców, a 66 tys. indywidualnie. Dobrowolne wędrówki nasiliły się po decyzjach poczdamskich, sankcjonujących przesunięcie granic. Do Zgorzelca trafiało wtedy dziennie kilka tysięcy migrantów.

Akcja wysiedleńcza w zamyśle miała być przeprowadzona w sposób humanitarny. Oznaczało to zapewnienie czasu na spakowanie, zaopatrzenie w żywność na czas podróży, zapewnienie ochrony i godziwych warunki transportu. W praktyce migranci skarżyli się m.in. na niewystarczająco wczesne powiadamianie o transporcie, przesiedlanie osób spoza oficjalnych wykazów, rozdzielanie rodzin, oszustwa przy konfiskacie pieniędzy, brak zaopatrzenia w żywność, gwałty, niewłaściwe warunki przewozu sprzyjające zgonom i chorobom.

Od 20 czerwca 1945 r. wydawano tymczasowe (na 3 miesiące) zaświadczenia o przynależności do narodu polskiego. 6 kwietnia 1946 wyszło zarządzenie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych mówiące, że o polskie obywatelstwo mogły starać się osoby, które m.in.: potrafiły udowodnić swoje polskie pochodzenie posiadanymi dokumentami, brzmieniem nazwiska lub pokrewieństwem z Polakami. Ustawa z 28 kwietnia 1946

r. przyznawała obywatelstwo polskie osobom, które przed 1 stycznia 1945 roku mieszkaly na tych ziemiach, zostały pozytywnie zweryfikowane i zadeklarowały wierność narodowi i państwu polskiemu.

8 stycznia 1951 r. wprowadzono nową ustawę o obywatelstwie. Wprowadzała ona wyraźne rozróżnienie dwóch kategorii: „polskie obywatelstwo” i „polska narodowość”. Dla autochtonów ważny był artykuł 2 i 3 powyższej ustawy. Za obywatela mogła być uznana osoba zamieszkująca w Polsce co najmniej od 9 marca 1945 r. Po renuncjacji się obywatelstwa niemieckiego i zadeklarowaniu polskiego można było otrzymać obywatelstwo polskie. Do 1951 r. zdeklarowani Niemcy nie mogli uzyskać obywatelstwa polskiego. Określano ich mianem „bezpieństwoców”. Ustawa z 1951 r. pozwoliła tym osobom uzyskać polskie obywatelstwo na podstawie własnego wniosku.

Niemcy, którzy nie chcieli przyjąć polskiego obywatelstwa, do r. 1957 legitymowali się kartą meldunkową, a później tymczasowymi zaświadczeniami tożsamości.

## Życie codzienne

Osoby przyjeżdżające do miasta relacjonowały, że miały wrażenie, że trafiły do wymarłego miasta. W rzeczywistości ludność niemiecka nadal przebywała we Wrocławiu, ale bała się wyjść ze swoich kryjówek w piwnicach.

W powojennym Wrocławiu nie ostała się ani jedna kamienica w pełni nieuszkodzona. Popękane rury, dziury w dachach, zerwane stropy, zdewastowane klatki schodowe, brak szyb to problemy, z jakimi borykała się większość mieszkańców. Aby zrobić miejsce dla przybywających Polaków, wykwaterowywano Niemców, często z jednej do drugiej dzielnicy. Pierwsze tego typu akcje miały miejsce na Karłowicach w październiku 1945 w celu przygotowania mieszkań dla pracowników uniwersytetu i politechniki.

Niemcy byli coraz bardziej ścieśniani, tak że w 1946 r. w jednym mieszkaniu często znajdowały się 2–3 rodziny. Polacy początkowo byli w mniejszości, czuli się często samotni w oddalonych od centrum dzielnicach miasta, na przykład na Biskupinie, gdzie początkowo stanowili

pierwsze rodziny polskie w żywole niemieckim. Niemcy ze swojej strony nie zawsze okazywali wrogie nastawienie. Zdarzało się, że pomagali nowym osadnikom. Niemki często pracowały jako pomoc domowa.

Aby jak najszybciej uruchomić fabryki i przedsiębiorstwa, trzeba było zatrudnić niemieckich specjalistów z braku polskich. Również pierwsi motorniczowie i listonosze byli Niemcami. Nie było w tym nic dziwnego – Polacy gubili się w obcym, ponemieckim, zrujnowanym mieście.

Z powodu niedostatków aprowizacji tylko pracujący Niemcy dostawali swój przydział, niższy niż przydział Polaków. Z czasem liczbę Niemców objętych aprowizacją zmniejszono i tak w grudniu 1945 r. otrzymywało ją 130 tys. osób, podczas gdy w styczniu 1946 zaledwie 75 tys. Ci, którzy nie otrzymywali kartek na żywność, musieli sprzedawać swój majątek, by przeżyć. Jednak z czasem sytuacja zarówno robotników niemieckich, jak i ich rodzin polepszyła się. Byli cenieni jako pracownicy, widywali się z Polakami nie tylko w pracy, ale również na ulicach i w sklepach. Po dwóch latach wspólnej egzystencji istniała szansa na pokonanie uprzedzeń i przewzięcie wrogości. Bliskie przebywanie obok siebie zacieśniało relacje. Pracowano razem, pomagano sobie nawzajem. Wielu Polaków starało się żyć w zgodzie z Niemcami.

Głównym źródłem napięć między ludnością polską a niemiecką były tragiczne doświadczenia wojenne, których skutkiem było antyniemieckie nastawienie Polaków. Jakikolwiek powiązania z Niemcami – czy to gospodarcze, czy kulturowe lub rodzinne – były źle widziane. Breslauerzy, których los był w oczach władz mniej istotny niż polska akcja osadnicza, podlegali degradacji społecznej i ekonomicznej. Wielu mówiło o „polskiej okupacji”. Panowały chaos, korupcja i wzajemna wrogość. Coraz więcej wniosków o weryfikację było wycofywanych, coraz więcej osób decydowało się na wyjazd. Nie było we Wrocławiu niemieckiej dzielnicy czy zorganizowanego niemieckiego środowiska, w którym można by było wymienić informacje dotyczące życia mniejszości niemieckiej, chociaż istniała możliwość uczestnictwa w niemieckich nabożeństwach w kościele

św. Krzysztofa i mszach w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku.

Stosunki między oboma narodami układałyby się zapewne lepiej, gdyby nie podsycana przez peerelowskie władze propaganda mówiąca o „powrocie Ziem Odzyskanych do Macierzy”. Zgodnie z nią to Związek Radziecki miał być jedynym gwarantem trwałości nowych granic. W tej sytuacji obecność Niemców w mieście budziła dodatkowe lęki co do ostatecznej przynależności Wrocławia. Tymczasem w mieście i Polakom, i Niemcom żyło się bardzo ciężko: brakowało rąk do pracy, trwały problemy z zakwaterowaniem i aprowizacją. Funkcjonując wspólnie w tych trudnych warunkach, zacieśniano kontakty.

Dlaczego niektórzy autochtoni zdecydowali się zostać? Zaraz po wojnie większość chciała wyjechać, ale trudności życia codziennego nie pozostawiały wiele czasu na planowanie i organizację wyjazdu. Zdarzało się też tak, że rodziny się rozdzielały, a później przychodziły papiery rozwodowe i matki z dziećmi zostawały we Wrocławiu.

Przedstawiciele mniejszości mieli mniejsze szanse na rozwój, zdobycie wykształcenia i wybór zawodu, ale za najcięższe obostrzenie uznawali oni częściowy zakaz mówienia po niemiecku, a także – w przypadku dzieci i młodzieży – konieczność edukacji w zupełnie obcym języku.

Zmiany w polityce dotyczącej mniejszości niemieckiej w Polsce pojawiły się po podpisaniu układu zgorzeleckiego w 1950 r. z NRD o uznaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wyrażono zgodę na instytucjonalne funkcjonowanie oświaty i życia kulturalnego Niemców.

W roku szkolnym 1950–1951 działały już placówki opiekuńczo-wychowawcze i edukacyjne z językiem niemieckim na wszystkich szczeblach edukacji. W samym województwie wrocławskim działało takich szkół 29. Rok 1951 to również czas, kiedy zaczęto wydawać niemieckojęzyczną prasę. We Wrocławiu ukazał się „Die Woche in Polen”. Pojawiła się możliwość prowadzenia działalności kulturalnej pod patronatem związków zawodowych i domów kultury. Przedstawiciele mniejszości niemieckiej zaczęli tworzyć amatorskie zespoły artystyczne. Pierwszą taką grupą we Wrocławiu był Niemiecki Chór Ludowy, później przemianowany



Niemieckie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne, biblioteka, Wrocław 1967,  
fot. T. Drankowski/Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

na Niemiecką Grupę Kulturalną (Deutsche Kulturgruppe in Wrocław). Niemcy Dolnoślązacy dysponowali także kinem objazdowym, w którym wyświetlano filmy z NRD i RFN udostępniane przez Centralną Wypożyczalnię Filmów we Wrocławiu.

W 1954 r. Niemcy uzyskali czynne i bierne prawo wyborcze w wyborach do Rad Narodowych. Rok później rozpoczęto akcję „łączenia rodzin”. Pośredniczył w niej Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Niemcy masowo korzystali z tej okazji. Z Dolnego Śląska w latach 1956–1959 wyjechali 48 tys. Niemców.

### **Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne**

W latach 1955–1956 r. w Polsce nastąpiła liberalizacja życia społecznego. W 1957 r. zostało zare-

jestrowane Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne w Wałbrzychu. To w jego strukturach zaczął działać Oddział Terenowy we Wrocławiu. Celem Towarzystwa były pielęgnowanie i popularyzacja języka niemieckiego oraz niemieckiej kultury i tradycji, a także dobre współzycie ze społeczeństwem polskim.

W 1972 r. zmuszono Towarzystwo do zmiany nazwy na Niemieckie Towarzystwo Wspólnotowo-Kulturalne. Zmieniony został również cel statutowy, do którego włączono „uczestnictwo niemieckiej etnicznej grupy narodowej w budowie socjalizmu w Polsce” oraz „popularyzację dorobku gospodarczego, politycznego, kulturalnego i społecznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Przez cały okres powojenny Niemcy opuszczali Wrocław. W 1963 roku zamknięto ostatnią

Pełnomocnik Rządu R. P.

na obwód \_\_\_\_\_  
L. dz. \_\_\_\_\_

# OBWIESZCZENIE

## W sprawie jednorazowej rejestracji cudzoziemców

Na podstawie art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach (Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 465) §§ 25-31 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 listopada 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 575) i pisma okólnego Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 2 maja 1946 r. L. dz. 6938/II/1356/46 ogłaszam co następuje:

### 1.

Cudzoziemcy, którzy znajdują się w chwili ogłoszenia niniejszego obwieszczenia na obszarze Obwodu \_\_\_\_\_, obowiązani są dopełnić obowiązku jednorazowej rejestracji przed Pełnomocnikiem Obwodowym Rządu R. P. na Obwód \_\_\_\_\_, jako władzą administracji ogólnej I instancji, w terminie do dnia \_\_\_\_\_ 1946 r.

### 2.

Za cudzoziemca uważany jest każdy, kto nie posiada obywatelstwa polskiego.

Rejestracji więc podlegają:

- obywatele państw obcych (np. angielscy, francuscy, szwajcarscy, czechosłowaccy i t. d.);
- cudzoziemcy, posiadający przynależność państwową dwóch lub więcej państw;
- l. zw. bezpaństwowcy, t. j. nie posiadający obywatelstwa żadnego państwa.

Rejestracji niniejszej nie podlegają:

- osoby, którym przysługuje prawo eksterytorialności;
- obywatele Związku Socjalistycznych Republik Rad, których rejestracja została zarządzona oddzielnie;
- b. obywatele Rzeszy Niemieckiej.

### 3.

Obowiązek rejestracji polega na:

- zgłoszeniu się cudzoziemca u powiatowej władzy administracji ogólnej;
- okazaniu dowodu osobistego, względnie karty osiedlenia lub innego dokumentu;
- złożeniu i podpisaniu w obecności urzędnika rejestrującego deklaracji rejestracyjnej w dwóch egzemplarzach;
- złożeniu 2 fotografii;
- udzieleniu urzędnikowi rejestrującemu żądanych przez niego wyjaśnień.

### 4.

Po dopełnieniu obowiązku rejestracji cudzoziemiec otrzyma poświadczenie o rejestracji.

### 5.

Cudzoziemiec winny niedopełnienia obowiązku rejestracji, niezależnie od rygoru przymusowego sprowadzenia, ulegnie karze grzywny do 30.000 złotych lub karze aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie, o ile czyn nie stanowi przestępstwa zagrożonego karą surowszą, a to na podstawie art. 17 rozporządzenia z dnia 13 sierpnia 1936 r. o cudzoziemcach (Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 465) w związku z przepisami dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o podwyższeniu grzywnien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 312).

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_ 1946 r.

Pełnomocnik Rządu R. P.  
na obwód \_\_\_\_\_

## OGŁOSZENIE

Zgodnie z życzeniem Komisji Angielskiej w Kalawsku, powołanej do przejmowania transportów z repatriantami niemieckimi, wszyscy Niemcy repatriowani do angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec muszą zabierać ze sobą pościel i naczynia kuchenne, a to pod rygorem nieprzyjęcia ich w angielskiej strefie okupacyjnej.

Banknoty niemieckie wolno zabierać tylko w wysokości **500 RM**. Wywożenie innych walut i papierów wartościowych jest kategorycznie zabronione.

## Bekanntmachung

Gemäß dem Wunsch der Englischen Kommission in Kalawsk (Kohlfurt), die zur Übernahme der deutschen Repatriierungstransporte bestimmt ist, müssen alle in die Englische Okkupationszone repatriierten Deutschen das Gebett und die Kochgeschirre mitnehmen, und zwar unter der Strenge der Nichtannahme in die Englische Okkupationszone.

Die deutschen Banknoten sind nur in Höhe bis zu **500 RM** zur Mitnahme zugelassen. Ausfuhr von anderen Valuten und Wertpapieren ist kategorisch verboten.

**Pełnomocnik Rządu R.P. na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska**

Mgr Stanisław Piaskowski.

Łódź, Państw. Zakł. Wydawniczy PZM, 1946

niemiecką szkołę w mieście. W okresie stanu wojennego niemieckie organizacje zostały najpierw zakazane, a potem rozwiązane.

Zmiany nadeszły na początku lat 90. Na zebraniu członkowskim 6 listopada 1990 r. uchwalony został statut Towarzystwa. Towarzystwo o polskiej nazwie Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu (po niemiecku: Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau) uzyskało osobowość prawną 5 marca 1991 r. 17 czerwca 1991 r. podpisany został „Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec, w którym uznano mniejszości narodowe mieszkające w Polsce i określono przepisy mające je chronić.

Obecnie organizacja skupia Niemców mieszkających we Wrocławiu i jego okolicach. Jest największym z niemieckich towarzystw na Dolnym Śląsku liczącym około 1200 członków, wśród których są zarówno rodowici Niemcy i ich potomkowie, jak i tzw. członkowie wspomagający.

Mniejszość jest obecnie zasymilowana z polskim społeczeństwem. W życiu codziennym jej członkowie mówią po polsku, mają polskiego partnera lub partnerkę, ich dzieci często nie znają niemieckiego, a w domach pielęgnuje się polskie i niemieckie tradycje, jak na przykład niezbyt popularne w Polsce obchodzenie urodzin. Kładą duży nacisk na mówienie po niemiecku. Zdarza się, że Niemcy odwiedzający Wrocław nie uważają ich za „prawdziwych Niemców”, gdyż zostali tu oni po wojnie.

NTKS prawie od początku swojej działalności wydaje kwartalną gazetkę pt. „Niederschlesisches Informationsblatt” („Dolnośląski Kwartalnik Informacyjny”). Działalność kulturalna Towarzystwa jest możliwa dzięki wsparciu niemieckiego Konsulatu Generalnego we Wrocławiu i Instytutu Stosunków Zagranicznych (Ifa) w Stuttgarcie oraz innych sponsorów.